

Papkin, bohater "Zemsty" Aleksandra Fredry twierdził, że:

"Wdzięczność ludzi, wielkość świata -

Każdy siebie ma na względzie,

A drugiego za narzędzie,

Póki dobre - cacko, złoto;

Jak zepsute - ruszaj w błoto".

Napisz rozprawkę, w której ustosunkujesz się do opinii Papkina, że ludzie to egoiści, którzy przedmiotowo traktują innych. W argumentacji wykorzystaj znajomość lektur obowiązkowych. Twoja praca powinna liczyć minimum 200 słów.

Świat, w którym żyjemy, od wieków rządzi się pewnymi prawami. Niektóre z nich są piękne, oparte na zasadach moralnych i wyższych wartościach, ale są i takie, które urągają godności człowieka. Jedno z nich zauważa bohater "Zemsty" A. Fredry - Papkin. Okazuje się bystrym obserwatorem natury człowieka, kiedy stwierdza: "Każdy siebie ma na względzie,/A drugiego za narzędzie". Jestem przekonana, że dużo w tym racji, gdyż faktycznie człowiek bardzo często jest egoistą, który innych traktuje przedmiotowo jak narzędzie w swoich rękach.

Często zdarza się, że ludzie wykorzystują innych, gdy ci są od nich w jakiś sposób zależni, czynią ich marionetkami w swoich rękach i pionkami w toczonych przez siebie grach. Przykładem tego jest relacja łącząca Cześnika z "Zemsty" A. Fredry z Papkinem.

Raptusiewicz traktuje "Iwa Północy" jak swojego służącego, tylko dlatego, że zna jakieś jego tajemnice oraz uzależnił go od siebie finansowo. Biedny Papkin, którego jedyny majątek to gitara, szabla Artemiza i kolekcja motyli, musi wbrew sobie wykonywać zlecenia

swego chlebowodawcy. Posyłany jest tam, gdzie Cześnikowi nie po drodze, tam, gdzie sam boi się iść albo nie umie czegoś załatwić. Papkin musi więc w jego imieniu zalecać się do Podstoliny, wkraczać na tereny wroga - Rejenta i nie zauważamy potem jakiejś szczególnej wdzięczności Raptusiewicza. Gdy zadania wykonane, Papkin zostaje sam ze swoim strachem, że został otruty. Czyż nie stał się cackiem rzuconym w błoto?

Człowiek niejednokrotnie również potrafi wykorzystać innych, udając względem nich miłość czy przyjaźń, aby osiągnąć swoje cele, nawet zdobyć władzę czy majątek. Warto przyrzeć się pod tym kątem Balladynie - bohaterce dramatu Juliusza Słowackiego. Jakże potrafi ona udawać miłość do Kirkora, z jakim zaangażowaniem zapewnia go o swoim uczuciu i gotowości poświęcenia za niego życia, aby potem z zimną krwią przyczynić się do jego śmierci, gdy stanie się już niepotrzebny, a jego decyzje okażą się przeszkodą w zdobyciu korony. Balladyna jest mistrzynią manipulacji, zdobywa podstępem i zbrodnią swoje "cacko", aby potem rzucić je w błoto i podeptać jego życie.

Z kolei doświadczenie życiowe mówi, że im człowiek słabszy, tym częściej jest wykorzystywany przez innych i rzadko otrzymuje nagrodę za swoją misję. Nasuwa się tu przykład Nemezcza - bohatera powieści Molnara "Chłopcy z Placu Broni". Ten niepozorny chłopczyk, najmniejszy i najsłabszy jest wykorzystywany przez swoich przyjaciół do różnych zadań, a kiedy je wykonuje, nadal pozostaje prostym szeregowcem. Nikt go nie dostrzega, nie awansuje, nie docenia. Dopóki nie zademonstruje spektakularnego bohaterstwa, jest tylko narzędziem w chłopięcych zabawach.

Analiza literackich przykładów skłania do ostatecznej refleksji, że ludzie często wykorzystują innych dla swoich celów, wówczas gdy

mają do czynienia z bliźnimi od siebie słabszymi, zależnymi bądź ślepo zakochanymi i nierzadko nie mają żadnych skrupułów, aby zamiast wdzięczności, ofiarować im "skąpanie ich w błocie".